GŁOS POMORSKI

Nr. 277 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedynczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,15 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 sm. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszt. zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∵ ∵ ∵ **Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.** ∵ ∵ ∵

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, piątek, dnia 28-go listopada 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Polska a Mała Entente.

Warszawa, 26. 11. (PAT.) Wobec pojawienia się wiadomości w prasie zagranicznej o przystąpieniu Polski do małej ententy możemy stwierdzić, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. W ostatnich czasach nie zaszły bowiem żadne fakty, któreby skłaniały polskie czynniki miarodajne do zmiany dotychczasowego stanowiska wobec małej ententy.

Wicemarszałek lotnictwa angielskiego w Warszawie.

Projekt linji nadpowietrznej między Anglją a Indjami przez Polskę.

Warszawa, 26. 11. (PAT.) Z okazji przybycia do Polski gen. Williama Branckera, wicemarszałka lotnictwa angielskiego odbyło się w dniu wczorajszym śniadanie w salonach kasyna 1-go pułku lotniczego na Mokotowie, w którem prócz dostojnego gościa wzięli udział p. minister spraw wojsk. gen. Sikorski, w zastępstwie ministra spraw zagr. szef protokółu dyplomatycznego p. Przezdziecki, szef departamentu lotnictwa Ministerstwa Kolei p. inż. Czapski, angielski attache wojskowy pułk Cleyton, szef departamentu lotnictwa gen. Zagorski, komendant miasta gen. Suszyński, gen. Dzierżanowski, dowódca pierwszego pułku lotniczego pułk. Buckiewicz oraz szereg oficerów naszego lotnictwa. P. min. Sikorski w imieniu armji i lotnictwa wojskowego w bardzo serdecznych słowach powitał gen. Branckera jako jednego z najwybitniejszych specjalistów świata i najwybitniejszego szefa angielskiej służby powietrznej, podkreślił jego zasługi w rozwoju żeglugi powietrznej i powołując się na wspólne cele Anglji i Polski na wschodzie, życzył gen. Branckerowi, aby jego pobyt w Polsce pogłębił przyjaźń angielsko-polską. Polska posiada wszystkie warunki, aby ułatwić realizację wielkiej idei zbudowania stałej handlowej drogi lotniczej, która będzie zarazem drogą kultury ogólno-ludzkiej i która na stałe połączy Londyn z Indjami przez Warszawę. W odpowiedzi na powitanie min. Sikorskiego gen. Brancker oświadczył, że komunikacja powietrzna przyczyni się jeszcze do wzrostu szczerej przyjaźni, jaka istnieje dzisiaj między Polską a Anglją. Misja moja — mówił gen Brancker — jest pokojową, a cel jej jest charakter handlowy, mianowicie rząd wielkobrytyjski postanowił rozpocząć ruch wielkich sterowców między Anglją a Indjami. W Anglji buduje się już w tym celu dwa wielkie sterowce. Ja zaś udaję się do Indji celem ułożenia się z rządem indyjskim w celu wyznaczenia miejsca na port lotniczy. Spodziewam się, że w przyszłości przy współpracy międzynarodowej można będzie uzyskać połączenie Polski z jednej strony z Syrją francuską, z drugiej zaś strony z Londynem, używając w tym celu polskich aeroplanów. Naród polski posiada historję pełną bohaterskich zaszczytnych czynów. Przez długie stulecia kawalerja polska budziła podziw i szacunek we wszystkich armjach świata. Myślę, że obecnie lotnictwo zastąpi kawalerję i jestem przekonany, że lotnictwo polskie podtrzyma nadal piękne tradycje dawnej kawalerji i mieć będzie w przyszłości swoją chwalebną historję.

Spisek komunistyczny przeciwko urządzeniom wojsk. w Czechosłowacji.

Centrala spisku mieści się w Wiedniu.

Wiedeń, 26. 11. (Pat) „Wiener Allgemeine Ztg." donosi że władze czechosłowackie wpadły na trop nowego wielkiego spisku komunistycznego przeciwko bezpieczeństwu państwa czechosłowackiego i przeciwko urządzeniom wojskowym w tem państwie. Śledztwo wykazało że centralą spisku mieściła się w Wiedniu. Dotychczas aresztowano 27 osób. Podczas rewizji znaleziono wiele materjału m. i. tajne rozkazy, dotyczące wysadzenia koszar w powietrze. Władze czechosłowackie zwróciły się do władz austrjackich o pomoc w przeprowadzeniu śledztwa.

Robotnicy amerykańscy przeciwko traktatowi amerykańsko-sowieckiemu.

Londyn, 26 11. (A. W.) Amerykańska federacja robotnicza oświadczyła, że nie godzi się na podjęcie stosunków handlowych z Rosją Sowiecką. Przywódca federacji Gomper wygłosił mowę, w której powiedział, że główną zasadą polityki robotników amerykańskich jest utrzymanie dotychczasowych płac robotniczych. Robotnicy będą się sprzeciwiali z całą siłą jakimkolwiek próbom obniżenia produkcji natomiast nie chcą podejmować polityki rewolucyjnej, któraby zagrażała przemysłowi narodowemu a tem samem pozbawiła robotników zarobku.

Zatarg anglo-egipski.

Proklamacja parlamentu egipskiego do wszystkich parlamentów świata i do Ligi Narodów.

Genewa, 26. 11. (Pat.) Jak podaje szwajcarska agencja telegraficzna, protest parlamentu egipskiego nie będzie zakomunikowany rządom członków Ligi Narodów. Sekretarz generalny Ligi potwierdzi jedynie odbiór pisma przewodniczącego parlamentu egipskiego.

Londyn, 26. 11. (AW.) Parlament egipski wystosował proklamację do wszystkich parlamentów świata i Ligi narodów. Proklamacja zaczyna się od zawiadomienia że Egipt i Sudan nie mogą być rozdzielone, gdyż jest to kwestją życia i śmierci Egiptu. Pomimo usprawiedliwienia się rządu egipskiego, Anglja wyzyskuje sposobność aby prowadzić politykę imperjalistyczną i licząc przytem na swoją przemoc oraz dąży do podboju słabego i spokojnego narodu. W obronie swoich praw, Egipt może powołać się na swoją dobrą wolę. Rząd angielski ignoruje zupełnie układy i usiłuje zniszczyć życie gospodarcze w kraju, co nie pozostaje w żadnym stosunku do zamordowania głównodowodzącego armją angielską. Naród egipski zwraca się do Ligi Narodów z prośbą o pomoc w ciężkiej sytuacji.

Londyn, 26. 11. (Pat.) „Times" donosi z Kairu, że między nowym gabinetem egipskim, a przedstawicielem angielskim toczą się rokowania celem przezwyciężenia punktu martwego, jaki chwilowo nastąpił w stosunkach anglo-egipskich. Spodziewają się, że wnet znajdzie się sposób wyjścia z sytuacji. Wedle doniesień dnia 24. bm. bataljon angielski opuścił Ondurman i jest w drodze do Port-Sudanu.

Reuter donosi z Kairu, że w drodze do Egiptu i Sudanu znajdują się wojska angielskie z Suezu, Malty i Gibraltaru.

WYBORY PREZYDENTA I SENATORÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk, 26. 11. (A. W.) Konwent senjorów sejmu gdańskiego uchwalił przeprowadzić do dnia 10 grudnia wybory prezydenta i senatorów urzędników, zgodnie z art. 23 konstytucji.

Niemcy protestują...!

Grudziądz, 27 listopada.

Poseł niemiecki w Warszawie złożył dnia 8 listopada notę protestującą rządu niem. przeciwko urządzeniu „Dnia Kresów Niewyzwolonych w Polsce". „Ost Express" dowiaduje się, że rząd niemiecki, dowiedziawszy się o zamierzeniu urządzenia podobnego dnia manifestacyjnego, protestuje przeciwko „aneksjonistycznym tendencjom", które w manifestacji dla Kresów niewyzwolonych znajdą swój wyraz i wyraża nadzieję, że rząd polski przeszkodzi podobnej demonstracji wrogiej Niemcom. W nocie rząd niemiecki kładzie nacisk na to, że agresywne tendencje takiej demonstracji wywołać muszą kontrdemonstrację niemiecką i że wynikająca w następstwie demonstracji dyskusja prasowa ujemny wywrze wpływ na stosunki polsko-niemieckie.

Półurzędowo informuje dalej prasa niemiecka, że podana liczba dwóch miljonów Polaków w Niemczech nie zgadza się z prawdą i że przy wyborach do reichstagu Polaków liczono 125.000.

Nie wiadomo dotąd, czy i jak odpowiedział rząd polski na „notę protestującą" rządu niemieckiego. W każdym razie widzimy i stwierdzamy z jaką akuratesą rząd niemiecki reaguje na wszelkie objawy poczucia narodowego obywateli polskich w Polsce. Nie zaniedbywa on żadnych środków prewencyjnych, byle tylko przeszkodzić zwróceniu uwagi całego świata na nieznośny stan rzeczy, jaki wyłonił się dla naszej braci polskiej pod Niemcem i byle tylko zagłuszyć słuszne protesty przeciwko krzywdzie, którą wyrządziły nam plebiscyty...

Rząd niemiecki, protestujący przeciwko sporadycznemu manifestowaniu uczuć naszych nieszczęśliwych braci pod jarzmem pruskiem przeocza fakt, przeciwko któremu rząd nasz niestety nigdy nie protestował i nie alarmował prasy i opinji publicznej, fakt, że tak w Prusiech Wschodnich jak niemieckich „grenzmarkach", nie mówiąc już o Berlinie, Hamburgu i Frankfurcie, pracuje stała propaganda niemiecka pod egidą generałów, mężów stanu, b. ministrów i polityków, która urządza swe „Deutsche Woche", dnie i tygodnie antypolskie i bez sprzeciwu propaguje myśl zlikwidowania kurytarza pomorskiego, Śląska i Poznańskiego. Wysoce „aneksjonistyczne tendencje" tej propagandy, godzące w byt naszego państwa, dziać się nie mogą bez wiedzy rządu niemieckiego, tem bardziej, że państwowe dyrekcje kolejowe ułatwiają koncentracje „tysięcy" demonstrantów w jednym punkcie i że demonstracje te odbywają się z zezwoleniem i współudziałem landratów, policji i schupo. Wystarczy tu przypomnieć znamienne fakty obchodów Tannenbergu, kiedy generalicja b. królewska pruska w mundurach demonstrowała wobec tysięcznych mas i w bezczelny sposób pokazywała na niedalekie Pomorze i obiecywała rychłe nadejście wyzwoleńczego dnia i godziny.

Nota niemiecka jest znamiennym faktem ideologji niemieckiej. Nie poruszamy z tego miejsca fałszowanych cyfr liczebności polskiej pod Niemcem. Znamy statystyki niemieckie i wiemy, w jaki sporządza się je spo-

sób. Wiemy tylko, że z jedynego wolnego miejsca w Prusiech, z trybuny parlamentarnej poseł Baczewski maluje wobec całego świata obraz rozpaczy, udręki i prześladowania polskiego w państwie bojaźni Bożej, który krew ścina w żyłach i którego podobnego trudno szukać w całym świecie. Terror hakatystyczny w Prusiech Wschodnich w spotęgowanym stopniu dręczy wszystko co polskie. O szkolnictwie polskiem pod zaborem pruskim nie ma mowy. Bojkot Polaków stoi na porządku dziennym. Wypieranie żywiołu polskiego dzieje się systematycznie.

I przeciwko tym gwałtom i bezprawiom broni nam rząd niemiecki protestu? Ten sam rząd, który wszędzie demonstruje, że nie obowiązują go traktaty pokojowe i umowy i że zmierza do przywrócenia przedwojennego stanu rzeczy?

Powiedzmy to sobie otwarcie i nie pozostawmy naszego rządu w powątpiewaniu, o ile tenże miałby odpowiedzieć na protestującą notę niem., że my Polacy tak samo nie uważamy obecnego stanu rzeczy jako ostatecznego jak Niemcy tej samej są myśli. Żywemi oczyma patrzeliśmy na parodje i tragikomedje plebiscytowe, które pod egidą wyśmienitych komisji międzysojuszniczych i współpracą dziś jeszcze działającej propagandy niemieckiej spaczyć umiały prawdziwy obraz polskości na kresach niewyzwolonych. Pałkami, fałszerstwami dokumentarnemi, terrorem, przekupstwem wykazano, że statystyka, która przed wojną pokazywała na Warmji i Mazowszu przeszło pięćdziesiąt procent elementu mazursko-polskiego w głosowaniu nie dociągnęła do 4 procent. I my przyjęliśmy wynik plebiscytu do wiadomości pod grozą nawały bolszewickiej i skojarzonego niebezpieczeństwa niemiecko-rosyjskiego, i to wynik tymczasowy, czekający naprawy.

Nota niemiecka protestuje. Protestuje, że obywatel polski odzywa się w obronie krwi własnej. I w słusznej obronie. Przecież nie kto inny jak Worgitzki, renegat i przywódzca propagandy niemieckiej pisze w swej historji plebiscytowej w Prusiech Wschodnich, iż „był czas, w którym Niemiec obawiał się utraty terenów plebiscytowych". Tak był to czas, w którym Niemcy przestraszeni i przykucnięci nie przeszkadzali na czas krótki manifestacjom ducha polskiego i w którym niehamowany i nieskrępowany ten duch siłą i liczbą przemawiał za Polską.

Dla czego odzywać się musimy w obronie naszej braci? Ano, ażeby conajmniej dano im te prawa i te swobody, których zażywają Niemcy u nas. Udzielenie bowiem tych praw, wolność obywatelska Polaka pod zaborem pruskim — oto „aneksjonizm", którego się krzyżak obawia. W tej wolności wyrażać się może liczba Polaków, która przeraża wtajemniczonego w stan rzeczy Prusaka. Ona zwrócić może uwagę całego świata, jak Polskę pokrzywdzono w plebisytach i jak na pośmiewisko wystawiono wzniosłe żądania Wilsona.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 26. 11. (Pat) Rada Ministrów na posiedzeniu w dnin 26. listopada br. powzięła następujące uchwały: 1. zmianę statutu Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie; 2. uchwałę dotyczącą zwrotu władzom wojskowym budynków w Brześciu nad Bugiem, zajmowanych przez władze kolejowe; 3. przekazanie dla potrzeb garnizonu w Nowej Wilejce budynków byłego szpitala psychjatrycznego; 4. zmianę w projekcie ustawy upoważniającą ministra przem. i handlu w porozumieniu z innemi ministrami do wydania jednolitych na cały obszar państwa przepisów, odnoszących się do zakładanio i urządzenia oraz ruchu fabryk, prochu i materjałów wybuchowych; 5. rozporządzenie w sprawie zastosowania przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r. do urzędników, zajmujących stanowiska pierwszej kategorji w prokuraturze generalnej; 6. projekt ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1. stycznia do 31 marca 1525 r.; 7. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o reorganizacji i tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie przez redukcję urzędników; 8. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o uproszczeniu postępowania dyscyplinarnego i wzmocnieniu nadzoru nad tem postępowaniem; 9. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o fuzji spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Posiedzenie sejmu śląskiego.

O polepszenie uposażeń dla duchowieństwa. — Interpelacja Chrz. Demokracji w sprawie wyroku lipskiego.

Katowice, 26. 11. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego wywiązała się dłuższa dyskusja nad sprawą polepszenia uposażeń duchowieństwa rzym. kat. i instytucji kościelnych w województwie śląskiem. W tej sprawie dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel klubu niemieckiego pos. Szczeponik, który podkreślił ogólną potrzebę powszechnego pokoju i dziękował ministrowi spraw zagr. p. Skrzyńskiemu oraz p. wojewodzie śląskiemu za ich enuncjacje w sprawie sprawiedliwego traktowania wszystkich obywateli bez różnicy narodowości, podnosząc również wystąpienie pos. Korfantego w tym duchu. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Szczeponik zaatakował gwałtownie duchowieństwo polskie na G. Śląsku, zarzucając mu niewłaściwe traktowanie katolików Niemców. Mimo to klub niemiecki głosować będzie — oświadczył mówca — za polepszeniem bytu duszpasterstwa.

Przeciw opłacaniu księży ze skarbu państwa przemawiał przedstawiciel P. P. S. pos. Machej.

Z zarzutami pos. Szczeponika, czynionymi księżom polskim polemizował pos. Kempka (kl. nar.)

Przy końcu posiedzenia wniósł oraz uzasadniał pos. Rakowski (Chrz. Dem) następującą interpelację podpisaną przez wszystkich polskich posłów stronnictw Chrz. Dem., P. P. S., N. P. R. oraz dzikich: Dzisiejsze pisma donoszą, że w Lipsku zakończył się proces powstańców górnośląskich wyrokiem, skazującym głównego oskarżonego. Dalecy jesteśmy od mieszania się z tej trybuny w sprawy wymiaru sprawiedliwości w innem państwie. Sejm śląski niema po temu ani kompetencji, ani chęci wywołania incydentów dyplomatycznych. W procesie tym jednak, a raczej w umotywowaniu wyroku jest coś, co poza osobą oskarżonego, poza zarzucanem mu przestępstwem oraz poza wymiarem kary, wymaga właśnie z tego miejsca rzeczowego sprostowania. Jest w motywach wyroku twierdzenie „że polskie Ministerstwo Spraw Wojsk. organizowało rozmaite związki powstańcze, mające na celu przyłączenie do Polski całego G. Śląska. Nie wiemy, jak zareaguje na to Ministerstwo Spraw Wojskowych, w Sejmie śląskim jednak należy w imię prawdy stwierdzić jedno, że trybunał w Lipsku myli się, jeśli sądzi, że **lud śląski porwał za broń wskutek jakiejś agitacji z zewnątrz**. Stwierdzamy uroczyście w imieniu wszystkich wyborców śląskich, że **lud śląski sam z własnej woli i wewnętrznej konieczności przeprowadził walkę o zrzucenie odwiecznego jarzma i sam za to ponosi odpowiedzialność wobec dziejów i protestuje przeciwko temu, aby go uważano za instrument nastrojony przez agitację zewnętrzną.** Twierdzić coś innego, byłoby umniejszać jego zasługi, a przeto twierdzić nieprawdę. Wobec powyższego stanu rzeczy niżej podpisani zapytują p. Wojewodę jakie kroki rząd polski zamierza przedsięwziąć, aby podobne nieprawdziwe twierdzenia sprostować.

Eksplozja w przetwórni materjałów wybuchowych w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 26. 11. (Pat,) W przetwórni materjałów wybuchowych na Ossowej Górze pod Bydgoszczą nastąpiła dziś rano o godz. 10. w budynku, przeznaczonym do rozbierania amunucji eksplozycja, której ofiarą padły 3 osoby zabite i kilka rannych. Budynek został zupełnie zdemolowany.

Spiski żydowskie w naszem wojsku.

W środę w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces 11 żydów, oskarżonych o prowadzenie akcji szpiegowskiej w wojsku. Na ławie oskarżonych zasiedli Moszek Finkelsztejn (lat 23), Abram Liberman (lat 19). Moszek Sternberg lat 23), Szlama Henler (lat 23) Jankiel Cygielman (lat 29), Józef Lenger lat 21), Izrael Bajn (lat 26) Szlama Rosenberg (lat 23), Haskiel Kruk (lat 20), Jankiel Wajchman (lat 29) i Pinkus Mintz.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

W czerwcu 1922 roku do kancelarji D. O. K. Lublin zgłosił się do chorążego Bartoszka szeregowiec 23 pułku piechoty Bakierman z prośbą o przeniesienie go z pułku do D. O. K. Jak się okazało później, Bakierman był członkiem żydowskiej organizacji komunistycznej i z jej polecenia starał się o wstąpienie do D. O. K. dla celów bandycko-szpiegowskich.

Chorąży Bartoszek, który odrazu powziął takie podejrzenie, ułatwił B. dostanie się do D. O. K. i w porozumieniu z odpowiedniemi władzami zaczęto podkładać Bakiermanowi różne, rzekomo „tajne" papiery, które też B. gorliwie sprzątał i odsyłał je za pośrednictwem drugiego członka tej organizacji — Finkelstajna — do „centrali" na Krochmalnej w Warszawie, skąd szły do Moskwy.

Dyskretne śledzenie Bakiermana doprowadziło do wykrycia wszystkich członków organizacji. Stwierdzono między innemi, że spiskowcy otrzymywali od jednego z państw ościennych duże zapomogi pieniężne oraz że ta sama organizacja planowała szereg zamachów terrorystycznych na objekty wojskowe, magazyny, prochownie itp.

UŁASKAWIENIE NIEMIECKIEGO GENERAŁA NATHUSIUSA.

Wiedeń, 26. 11. (PAT.) „Arbeiter Ztg." donosi z Paryża, że prezydent republiki podpisał wczoraj propozycję gabinetu w sprawie ułaskawienia niemieckiego generała Nathusiusa, skazanego na rok więzienia. Nathusius cofnął odwołanie, które zgłosił przeciwko wyrokowi. „Arbeiter Ztg." stwierdza, że ułaskawienie nastąpiło na skutek interwencji posła socjalistycznego dra. Breitscheida, który bawił w Paryżu z okazji uroczystości przeniesienia zwłok Jauresa do Panteonu. Gen. Nathusius ma być wypuszczony na wolność.

Przegląd prasy.

Niemcy, Francja, Rosja, Węgry, Austrja, słowem każdy prawie kraj ma swych rojalistów. Nie miałaby ich także mieć Polska? Mamy ich! Wydają nawet pismo „Pro patria", w którem oglądają się za monarchją. Są oni przekonani, że gdybyśmy mieli Najjaśniejszego Pretendenta, to „niezawodnie oświadczyłoby się dziewięć dziesiątych Polaków za nim!" Ażeby zaatestować, że troska uszczęśliwienia Polski monarchą leży im na sercu, przygotowują już teraz te „dziewięć dziesiąte" na przybycie króla z krwi i kości, oczywiście austrjackiej. Oto co pisze „Pro patria":

„W pobliżu nas jest państwo, które tylko ulegając obcej przemocy, nie mogło dotąd wprowadzić swego króla na tron, lecz uważa się za monarchję. Tem państwem są Węgry. Za parę lat ich król dojdzie do lat przepisanych statutem swego domu, do wieku, w którym ma prawo do objęcia tronu. Nie ulega wątpliwości, że on przybędzie z Hiszpanji i tron obejmie. Młodszy jego brat, drugi syn b. cesarza i króla Karola winien być powołany na tron Polski. Ma on lat 12, może nauczyć się po polsku, oraz poznać dobrze nasze dzieje i nasze położenie, może stać się Polakiem.

W b. Tymczasowej Radzie Stanu wszyscy jej członkowie, nie wyłączając socjalisty Kunickiego i Piłsudskiego byli zwolennikami ustroju monarchistycznego Polski. Piłsudski domagał się monarchy z obcej dynastji, ale dziecka, które można byłoby urobić na Polaka z wykształcenia i przekonań. Dziś Węgrzy pilnują wychowania przyszłego swego króla, posyłają instrukcje.... Jeżeli królowa Zyta będzie wiedziała, że drugi jej syn Robert ma szanse zostania królem polskim, że jest grupa, wysuwająca tę kandydaturę, wówczas będzie go uczyła według planu wypracowanego przez tę grupę".

Rojaliści nasi łamią więc sobie głowę nad wychowaniem Habsburga, nie uznając zasady proroka z własnej ojczyzny. Mimo że mamy dość wśród nas królewiątków, którzy gotowiby byli podpisywać pacta conventa i przypomnieć chamowi snopek słomy. Czy pozostała jedna dziesiąta składa się z karmazynów, stających w opozycji przeciw Habsburgowi?...

Zresztą inne mamy kłopoty, jak nasi monarchiści, zachwycający się ustrojem, który przesądziła Europa Zachodnia. Nie o króla nam idzie, lecz o Polskę. A w tę Polskę uderza z wszech stron zamaskowany w demokratyczny kaptur monarchista niemiecki, nie mogący przeboleć, że pozbyliśmy się monarchy Wilhelma. Oto jak „Polska Zbrojna" woła na alarm przed tem monarchistycznym demokratyzmem:

Agitacja niemiecka przeto jest obmyślona na czas dłuższy, o ile może liczyć wogóle na jakiekolwiek prawdopodobieństwo powodzenia. Z naszej strony jednak nie można jej lekceważyć. Wprawdzie tendencje, jakie znalazły swój wyraz ostatnio w protokóle genewskim, nie sprzyjają rewizjonistycznym dążeniom Niemiec — głosy przychylne dla tych dążeń, w innych państwach są sporadyczne i indywidualne, — Niemcy będą musiały jedną z dróg, o których mówiliśmy wyżej, a temsamem ograniczyć mocno swoje rewizjonistyczne zapędy lub zerwać z państwami Ligi — nie mniej jednak pozostawianie tych głosów bez odpowiedzi byłoby z naszej strony błędem.

Odpowiedzią na nie — nie będą manifestacyjne uchwały wieców obywatelskich, które raczej służą do rozwijania sprawy, niż do jej likwidowania, ale rzeczowe argumenty w prasie zagranicznej — zarówno etnograficzne, jak gospodarcze i polityczne. Te w całości przemawiają przeciw dążeniom niemieckim.

Ciekawy ten Izrael w swej argumentacji!

Minister Miklaszewski podczas pobytu w Wilnie afront uczynić miał żydostwu, wzbraniając się odwiedzić szkoły narodu, który wrogo usposobiony jest do państwa. I odzywa się „Nasz Przegląd" w obronie żydostwa:

„Czem żydzi wykazali swą wrogość względem państwa polskiego? Nieżyczliwość taka może być trojaka. Po pierwsze wobec granic terytorjalnych państwa. Aliści naród żydowski niema nic wspólnego z polityką zagraniczną i niema nigdzie żadnego wpływu na jakiekolwiek granice terytorjalne".

Obłudę „Naszego Przeglądu" przygwoździa „Gazeta Warszawska", która przypomina:

Ale już dzisiejszy „Nasz Przegląd" przytacza (znowu z uznaniem) ustępy z pamiętników eksc. Bilińskiego, który zanotowawszy zasłyszane gdzieś wyrażenie Dmowskiego: „Askenazy to nie historyk — to żyd", pisał:

„Jeżeli, jak zapewniają, słowa te padły istotnie, to zawdzięczamy im całą dalszą antypolską politykę angielską w Gdańsku, na Górnym Śląsku, w Galicji wschodniej, wojnie bolszewickiej, w Wilnie itd. Bo przywódcy polskiemu w Paryżu powinno być wiadomem, że żydzi stanowią w Anglji i Ameryce czynnik polityczny potężny, że w rządzie angielskim zasiada zawsze kilku żydów, że najwpływowsi sekretarze Wilsona byli żydzi..."

Czyli: „cała antypolska polityka" w Anglji i Ameryce miała swe źródło we wrogim stosunku żydów, którzy ponadto w polityce swej kierowali się nie jakimś szerzej pomyślanym planem, ale obrazą z powodu wyrażenia o p. Askenazym. Zaś feljetonista „Naszego Przeglądu", przytoczywszy powyższe słowa Bilińskiego, dodaje z emfazą: „Straszny jst sąd umarłych..."

A więc ostatecznie: kiedy pisano prawdę, dziś czy wczoraj? Mieli żydzi wpływ na uregulowanie sprawy granic Polski na kongresie, czy nie mieli? Odegrali wogóle jakąś rolę w historji Traktatu Wersalskiego, czy nie odegrali?

Deka.

List z Górnego Śląska.

Co sąd Rzeszy w Lipsku wyrabia z naszymi braćmi? A jak Polacy czczą swych zmarłych przeciwników niemieckich? — Obraz nędzy na Śląsku. — Kto winien. — Czy nie rząd?

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 25 listopada.

Wczoraj w poniedziałek 24 listopada rozpoczął się przed sądem rzeszy niemieckiej w Lipsku oddawna zapowiedziany proces przeciwko polskim niby to „zdrajcom stanu", których od niespełna roku już bez sądu trzymano w więzieniach śledczych w Bytomiu i Gliwicach. Przy niektórych z nich znaleziono legitymacje wzgl. poświadczenia przynależności do związku byłych powstańców na Śląsku, u innych zaś przynależność tę do ruchu polskiego tylko podejrzywano. Dlatego aresztowano wszystkich, w liczbie przeszło 80 pod zarzutem „pruskiej zdrady stanu".

Wczoraj wszczęty proces skierowany jest tylko przeciwko 27 „zdrajcom". Mimo bowiem 10-miesięcznego śledztwa pruskie władze sądowe jakoś nie zdołały zgromadzić odpowiedniego materjału obciążającego, ażeby proces móc rozciągnąć także na znacznie większą resztę współobwinionych Polaków. Na pierwszy ogień pójść ma więc owych 27-miu „wybranych" i zapewne nielada armaty sąd pruski, albo raczej sąd rzeszy niemieckiej w Lipsku przeciwko tym biednym wytoczy. Zapowiada to nawet dzisiejsza „Kattowitzer Zeitung", organ hakatystyczny w stolicy województwa śląskiego, który wyraża obawę, że „zdenerwowane na punkcie politycznym niemieckie władze sądowe" — „nie zrozumieją mentalizmu (!) oskarżonych", zwłaszcza, „że sędziowie tak daleko są od Górnego Śląska" itd. Pisze to w nr. z dnia 25 listopada tensam organ polakożerczy, który niegdyś, gdy prasa polska podniosła alarm z powodu aresztowania braci naszych na Śląsku Opolskim, bez sprzeciwu władz polskich dowodził, że aresztowania te są uzasadnione.

My Polacy bardzo wiele sami winniśmy naszemu, że tak się wyrażę — nieszczęściu. Pocóż nam naprzykład sapać i ronić łzy nad grobami zasłużonych dla sprawy niemieckiej Niemców, gdy na tyle wdzięczności wobec własnych ziomków się nie zdobędziemy? Zmarł wtych dniach baron Reitzenstein, poseł na sejm śląski i przewodniczący „Volksbundu" niemieckiego, katolik zresztą i człowiek, jak mówią, prawy. W pogrzebie zmarłego brał udział wojewoda śląski dr. Bilski, marszałek sejmu p. Wolny z posłami wszystkich partji, naczelnicy wszystkich władz wojewódzkich, starostowie itd. Zapytuję: Czy podobne honory oddano by z niemieckiej strony rządowej i nieurzędowej którekolwiek z najznamienitszych Polaków, którzy zmarli naprzykład na Śląsku Opolskim? Mamy tam męczenników sprawy polskiej; ks. Strzybnego, ks. Marksa, dra Mielęckiego, dra. Styczyńskiego i wielu innych, których pogrzeb odbył się bez rozgłosu, bo pod ochroną „pikielhaub" pruskich. Tam ani wojewody czyli jakiegoś „Regierungsprezydenta" ani marszałka parlamentu pruskiego przy pogrzebie nigdy nie było.

Lecz — abstrahując politykę śląską od polityki państwowo-polskiej, mimo, że jedna uzupełnia drugą, warto zastanowić się nad innemi dziedzinami życia społecznego i gospodarczego na Śląsku. Piszę bardzo krótko t. j. o faktach samych.

Oto podwyższono robotnikom w wielkim przemyśle zatrudnionym (głównie kopalnie!) płacę dzienną o 5 do 10 proc. Jeśli więc t. zw. „lepszy" robotnik, pracujący pod ziemią jako „hajer" czyli „rębacz" zarabiał 150 zł. miesięcznie, odtąd otrzyma najwyżej 10 proc. nadwyżki, tj. razem 165 zł., a po odciągnięciu różnych kas około 150 zł., czyli 5 zł. dziennie. Stanowczo nie wystarcza to na utrzymanie rodziny, jeśli się zważy, iż jeden funt kiełbasy kosztuje połowę jego zarobku dziennego.

Ale i skądinąd grozi niebezpieczeństwo. Mamy na Śląsku 38 000 bezrobotnych. Mamy 40 000 Górnoślązaków, którzy na pracę wyjechali do Francji i innych krajów. U pozostałych nędza jest wielka, chociaż pomaga im. jak kto może.

Z powodu nędzy część ludności tak już nieczułą się stała pod względem zasad moralności, że w niektórych, albo raczej licznych rodzinach zasad tych zgoła się nie uznaje. Nędza, bezrobocie, winne są temu, jeśli w takiej naprzykład Król. Hucie wiele kobiet, posiadających męża i dzieci, oddaje się rozpuście, nieraz naprawdę w tym tylko celu, ażeby zdobyć kawałek chleba dla własnych dzieci.

A co czyni rząd? Jemu Górny Śląsk zdaje się być zawsze tylko ową krową dojną. Uważam jednak, że aby krowę utrzymać dojną, należy ją odpowiednio odżywiać. I mimo, że pod tym względem rząd ma dobre chęci, na odżywienie Śląska jeszcze się nie zdobył.

Oto jeden tylko przykład: Polski Śląsk dostarczyć może Rzeczypospolitej 10 razy tyle węgla, ile go dostarcza razem Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie. A mimoto np. węgiel krakowski, choć co do zawartości znaczny słabszy od węgla śląskiego (10 proc. popiołu) skupuje rząd polski i wywozi daleko na kresy wschodnie (razem z owymi 10 proc. popiołu!) — zamiast sprowadzać dla kolei polskiej czysty węgiel górnośląski bez popiołu. Zamiast np. 10 000 wagonów jak dotąd, potrzebowanoby tylko 9 000 wagonów. Trudna jednak rada dla ludzi, którzy mimo, że często na sprawie się nie rozumieją, rządzić chcą za wszelką cenę i zwłaszcza Górny Śląsk nieszczęśliwym zbiegiem (może!) okoliczności obrali sobie za teren popisów.

Aleksy Pająk.

Drożyzna a klasy fizycznie i umysł. pracujące.

1. Pojęcie słusznej płacy z punktu widzenia sprawiedliwości jest powszechnie uznane, jednakże wymiar słusznych zarobków jest bardzo mało uchwytny.

2. Porównanie obecnych poziomów płac warstw fizycznie i umysłowo pracujących w stosunku do czasów przedwojennych.

3. Konflikty socjalne wynikłe ze zbyt daleko idących różnic w zarobkach poszczególnych warstw społeczeństwa.

4. Wskazówki drożyźniane winne być zamienione na stałe publikacje minimum płac, poniżej których nie mogłyby spaść żadne zarobki.

Jednym z piękniejszych dorobków Chrześcijańskiej Demokracji jest „Teorja słusznych płac" oparta ściśle na naszem mniemaniu, a jednocześnie tak głęboko zakorzenionająca się w życie gospodarcze.

Co to jest słuszna płaca, lub jeszcze szerzej, ten słuszny zarobek, który ma być wynagrodzeniem za daną pracę?

Na czem opieramy i w jaki sposób uchwycić pragniemy to tak słuszne, z punktu widzenia etyki, a jednocześnie tak mało uchwytne, w codziennem życiu gospodarczem, zjawisko?

Wewnątrz sumienia każdego człowieka tkwi głębokie przekonanie o konieczności zapewnienia każdej jednostce przynajmniej takiego minimum zarobków, któryby jej zapewnił znośny byt. Jeśli jednakże zasada słusznych płac powszechnie została przyjęta przez ogół cywilizowanych narodów, to tem samem jeszcze nie rozwiązano tego ciemnego splotu zagadnień socjalnych.

Realne życie nie posiada dostatecznych środków do uchwycenia sposobu obliczenia i wymiaru sprawiedliwej płacy. Nie mamy miary, za pomocą której możnaby to ściśle określić. To, co jedne warstwy społeczne nważają za nędzny zarobek, dla innych będzie niedościgniomem marzeniem.

Np. miesięczne uposażenie urzędnicze w kwocie 200 zł., w subjektywnej ocenie warstw inteligencji uważane będzie za absolutnie nie wystarczające do najskromniejszego nawet utrzymania rodziny złożonej z kilku osób. Tymczasem te same 200 zł. dla wielu warstw robotniczych na Pomorzu, traktowane będzie jako niedościgniony ideał.

Robotnik przyuczony mający często dość liczną rodzinę zarabia według ostatniej taryfy, obowiązującej na Pomorzu, 90 zł., miesięcznie, a więc przeszło dwa razy mniej.

Rzemieślnik po 3 latach praktyki 104 zł. Możnaby się spierać czy uposażenie 200 zł. na miesiąc stoi poniżej minimum egzystencji, zależy to oczywiście od środowiska, do jakiego dana rodzina należy. Jednakże wszyscy zgodzą się na to, że miesięczny budżet wspomnianego robotnika jest budżetem głodowym.

W obecnym chaosie płac staramy się orjentować w stosunku do czasów przedwojennych. Jakkolwiek ustrój ten idealnym nie był, to jednak jest on obecnie z braku lepszego sprawdzianu, podstawą do orjentacji w obecnym labiryncie płac. Porównując poziom płac poszczególnych grup społecznych w stosunku do czasów przedwojennych okazuje się, że nastąpiły znaczne przesunięcia w zarobkach poszczególnych warstw.

Zarobki tak zwanych zawodów wolnych pozostały, ogólnie biorąc, niezmienione z pewnemi dość znacznie idącemi odchyleniami np. wysokość honorarjum lekarskiego w Warszawie jest o 300 proc. wyższe od przedwojennego.

Zarobki dyrektorów banków i instytucji przemysłowych są po większej części znacznie wyższe od przedwojennych. Zarobki urzędników niższych odpowiadają poziomowi płac urzędników galicyjskich z czasów przedwojennych, zarobki urzędników średnich i wyższych są nieco niższe.

Poziom płac robotniczych przedstawia się bardzo niejednolicie, zależnie od zawodu i dzielnicy. Ogólnie biorąc, poziom płac robotników pomorskich jest wybitnie niższy w stosunku do zarobków w innych dzielnicach. To samo zjawisko jeszcze jaskrawiej się przedstawia przy porównaniu z przedwojennym poziomem. Niektóre jednak zawody, choć trzeba przyznać, bardzo nieliczne np. zecerzy, osiągnęli zarobki nieco wyższe od przedwojennych a zarazem nieco wyższe od zarobków zecerów niemieckich. Zecerzy miasta Warszawy posiadają płace wybitnie, bo kilkakrotnie wyższe od przedwojennych.

W zarobkach klas robotniczych płace zecerów warszawskich przodują wszystkim innym zawodom, analogicznie w zawodach wolnych przodują zarobki dyrektorów banków i lekarzy.

Tak się przedstawia z lekka naszkicowany poziom zarobków pracowników fizycznych i umysłowych.

Obecny stan w stosunku do przedwojennego odznacza się:

1. Znacznie większą płynnością w kształtowaniu się poziomu płac w poszczególnych zawodach, dochodzącą niemal do stanu anarchji.

2. znacznie większą wybujałością w górę i w dół.

Tap wielkich, ale jednocześnie i tak małych zarobków czasy przedwojenne nie znały. Ze względu na te coraz większe różnice w zarobkowaniu, a także z względu na nieustalość tychże zarobków — spowodowanych w znacznej mierze brakiem stabilizacji pieniądza, który wprawdzie w stosunku na zewnątrz stale stoi na miejscu, jednakże wewnątrz kraju w wartości swej stale się kurczy, czego sprawdzianem jest wzrost cen, drożyzna — zaogniają się stosunki socjalne, a walka klas dochodzi do niebywałych rozmiarów.

Te olbrzymie różnice w zarobkach poszczególnych zawodów są uzasadnione samem życiem gospodarczem. Jakkolwiek zbyt daleko idące odchylenia są bezwzględnie szkodliwe. Jednakże co ze strony władz rządowych winno być z góry oznaczone, to minimum płacy jakie robotnik winien do-

---

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (66

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Po godzinie takiej zabawy, w której ostatnio Job nie brał udziału, niemi dali nam znać na migi, że Billala prosi o audjencję. Pozwolono mu się „wczołgać", co zrobił ze zwyczajnym przestrachem, poczem oznajmił, że tańce mogą się zacząć, jak tylko ONA i biali cudzoziemcy przybędą. Wstaliśmy wszyscy; Aeysha narzuciła czarną szatę (tę samą, wspomnę tu mimochodem, która miała na sobie, kiedy miotała przy ogniu przekleństwa) na białe swoje suknie i wyszła wraz z nami. Tańce miały się odbyć pod gołem niebem, na gładkiej, skalistej płaszczyźnie u wejścia do wielkiej jaskini i tam skierowaliśmy nasze kroki. W odległości niespełna piętnastu metrów od wejścia do pieczary, przygotowano dla nas trzy krzesła, na których usiedliśmy, czekając, gdyż dotąd nie było widać żadnych tancerzy. Noc była prawie zupełnie ciemna, księżyc jeszcze nie zjawił się na nieboskłonie, tak, że zdziwiłem się, jak będziemy mogli przyglądać się tańcom.

— Zobaczysz niebawem — rzekła Ayesha z uśmiechem, kiedy ją Leon o to zapytał i zobaczyliśmy rzeczywiście.

Zaledwie wypowiedziała te słowa, kiedy zewsząd zaczęły się zbiegać ciemne postacie, z których każda niosła, jak się zdawało na pierwszy rzut oka, olbrzymią, płonącą pochodnię. Płonęły wspaniale, płomienie strzelały z jard lub więcej ponad głowy niosących. Przybyło ich około pięćdziesięciu, dzierżąc każdy płonący ciężar i przypominając widokiem swoim piekielne duchy. Leon pierwszy spostrzegł, czem były niesione przez nich ciężary.

— Wielkie nieba! — zawołał — to płonące ciała!

Spojrzałem raz, drugi... miał najzupełniejszą słuszność — pochodniami, które miały oświetlić nasze widowisko, były mumie ludzkie z pod ziemi.

Niosący płonące ciała posuwali się naprzód ku miejscu oddalonemu o dwadzieścia kroków od nas i składali swe niesamowite ciężary na wielki stos. Mój Boże! z jakim trzaskiem płonęły! Nawet beczka ze smołą nie paliłaby się lepiej, niż te mumje. Ale to nie wszystko. Ujrzałem nagle wielkiego draba, który, chwyciwszy płonące ludzkie ramię, oderwane od ciała, pobiegł z niem w ciemność. Zatrzymał się niebawem i wielki płomień strzelił w powietrze, rozpraszając mrok dokoła. Oczom naszym ukazała się jednocześnie lampa, z której się wydobywał. Lampę tę stanowiła mumja kobiety przywiązana do wysokiego palika, osadzonego w skalistym gruncie, kobiety, której włosy zostały zapalone. Postąpił kilka kroków i dotknął włosów drugiej, potem trzeciej i czwartej, aż w końcu otoczył nas z trzech stron wielki pierścień płonących wspaniale ciał, tworzących dzięki konserwującemu je środkowi tak doskonałe paliwo, że płomienie buchały z ich uszu i ust w językach długich na stopę lub więcej.

Nero oświetlał swoje ogrody żywymi chrześcijanami, oblanymi smołą, a my patrzyliśmy teraz na podobne widowisko, może pierwsze od jego czasów, tylko, że dzięki Bogu, pochodnie nasze nie były żywemi.

Jakkolwiek brakło tu na szczęście tego pierwiastka zgrozy, czuję jednak, że przechodzi moje słabe siły opisywać ten straszny, wstrętny, ale i wspaniały widok, który rozpościerał się przed naszemi oczyma. Z trudem zdobywam się na próbę. Przedewszystkiem przemawiał zarówno do ciała, jak i do duszy. Było coś strasznego, a jednak niezwykłego w użyciu ciał ludzi zmarłych do oświetlenia orgji żyjących. W ujęciu swojem rzecz była satyrą zarówno na żywych, jak i umarłych. Prochy Cezara lub Aleksandra skazane są może na walanie się po polach, w naszym jednak wypadku przeznaczeniem tych zmarłych Cezarów przeszłości było służyć za pochodnię, oświetlającą igrzyska dzikich. Do tak niskich posług możemy się nadać, tak mała wartość mieć możemy w oczach nieprzeliczonych szeregów ludzi, którzy przyjdą po nas i z których wielu, dalekich od wspominania nas z czcią, żyć będzie na to tylko, aby przeklinać, żeśmy wydali ich na ten padół płaczu.

Co do fizycznej strony widowiska, to była rzeczywiście i wspaniała. Starożytni obywatele Kôr płonęli, równie jak żyli, wnosząc z ich rzeźb i napisów, na wielką skalę, bez ograniczeń. Co więcej, liczba ich była ogromna. Zaledwie jakaś mumja spaliła się do kostek, co działo się w niespełna dwadzieścia minut, a już stopy odrzucano precz i miejsce jej zajmowała druga. Stos utrzymywano wspaniały, a płomienie jego strzelały z sykiem i trzaskiem na dwadzieścia lub trzydzieści stóp w górę, rzucając błyskawice światła daleko w mrok, w którym ciemne postaci Amahaggerów przesuwały się tu i ówdzie, jak demony, rozniecające piekielne ognie. Staliśmy i przyglądali się przerażeni, zdumieni, ale i oczarowani widowiskiem, spodziewając się niedawnie, że duchy, zaniknięte niegdyś w tych palących się powłokach wypełzną z ciemności, aby pomścić świętokradztwo.

— Obiecałam ci widowisko niezwykłe, mój Holly — rzekła z uśmiechem Ayesha, która jedna zachowała zupełny spokój — i widzisz, że nie skłamałam. Przynosi ono również naukę. Nie ufaj przyszłości, gdyż nie wiadomo, co przyszłość przyniesie. Żyj teraźniejszością i nie staraj się unikać tego, co stanowi, zdaje się, kres człowieka! Jak sądzisz, co powiedzieliby na to ci dawno zmarli panowie i panie, gdyby się dowiedzieli, że kiedyś służyć będą do oświetlania igrzysk lub zagrzania garnka dzikich ludzi? Ale oto tancerze! wesoły orszak, nieprawdaż? Scena oświetlona, czas na widowisko!

W tej chwili zobaczyliśmy dwa szeregi postaci, jeden szereg kobiet, drugi mężczyzn, w liczbie około stu, które okrążały stos ludzkich szczątków, przybrane tylko w skóry leoparda i wołu. Utworzyły w zupełnem milczeniu dwie linje, ustawione naprzeciw siebie, między nami i ogniskiem i rozpoczęły taniec — coś w rodzaju piekielnego, niesamowitego kankana.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

RODACY.

Dwa miljony Polaków, pozostałych poza granicami Polski pod twardem jarzmem pruskiem na Śląsku, Mazurach i Warmji oczekuje od nas opieki i pomocy!

Dwa miljony Polaków, biednych włościan i robotników, spogląda dzień w dzień, broniąc swej polskości do sił ostatka, z ufnością w stronę Polski.

Dwa miljony Polaków wydanych jest na wynarodowienie pod presją bezwzględnego a ciągłego teroru szowinistycznych bojówek niemieckich i konsekwentnej polityki antypolskiej niemieckich sfer urzędowych.

Na nas, stokroć od nich w wolnej Polsce szczęśliwszych, ciąży obowiązek poparcia ich conajmniej tak, jak Niemcy popierać umieją swoją mniejszość w Polsce. Oto dziesiątki związków i towarzystw niemieckich wspierają moralnie i materjalnie Niemców w Polsce. Oto setki tysięcy marek zbiera się w Niemczech na szkolnictwo niemieckie w Polsce! Oto na Śląsku mają Niemcy po stronie Polski 138 szkół mniejszościowych, gdy Polacy po stronie niemieckiej mają szkół swoich 29!

Wzywamy wszystkich Polaków do silnego zamanifestowania serdecznej solidarności z rodakami kresów niewyzwolonych.

Wzywamy wszystkich do składania ofiar **na pracę kulturalno - oświatową na Kresach Niewyzwolonych.**

W tym celu apelujemy do wszystkich powiatowych organizacji niżej podpisanych związków o stworzenie powiatowych komitetów dla przeprowadzenia jednolitej akcji na Kresy Niewyzwolone w dniu **7 grudnia br. „Dnia Kresów Niewyzwolonych".**

Ofiary i składki kierować należy na konto P. K. O. 206.229 lub do redakcji pism polskich.

Materiałów odpowiednich dostarcza Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich — Grudziądz, Toruńska 6 I ptr.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny na Pomorze.

Pomorski Związek Obrony Kresów Zachodn. — Towarzystwo Powstańców i Wojaków. — Towarzystwo Czytelni Ludowych. — Towarzystwo gimnastyczne „Sokół". — Związek Oficerów Rezerwy. — Związek Podoficerów Rezerwy. — Związek Bractw Strzeleckich. — Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. — Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorze. — Związek Zakładów Graficznych. — Narodowa Organizacja Kobiet. — Syndykat Dziennikarzy Polskich. — Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. — Stowarzyszenie Chrz. Nauczyc. Szkół Powszechnych w Polsce. — Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe. — Polski Związek Kolejarzy. — Związek Inwalidów Wojennych. — Zjednoczenie Zawodowe Polskie. — Związek Towarzystw Rzemieślniczych.

---

stawać od swego pracodawcy, usunęłoby to niejednokrotnie wyzysk z jakim się niestety często spotykamy. Zamiast publikować wskaźniki drożyźniane, które mogą mieć większe znaczenie jedynie dla sfer urzędniczych, bowiem tam płace automatycznie postępują naprzód w stosunku do wyżej wymienionych notowań — rząd winien ogłaszać w odstępach miesięcznych minimum płacy, jakie robtnik winien dostawać nawet od pracodawcy, będącego w najgorszych warunkach.

To minimum nie byłoby wiążące ani pracobiorcę ani pracodawcę, płace w poszczególnych zawodach mogłyby się kształtować powyżej tego minimum. Ci pracodawcy, którzyby jednak przekroczyli w uposażeniu swych robotników dolną granicę minimum płac — byliby zupełnie słusznie napiętnowani w oczach całego społeczeństwa, które pod wpływem obliczeń władz rządowych wyrobiłoby sobie pojęcie o minimalnej słusznej płacy, jaką człowiek winien otrzymywać, ażeby wyżywić siebie i swoją rodzinę. **J. Kr.**

Repertuar Teatru Miejskiego.

CZWARTEK: Premjera **„NAJPIĘKNIEJSZA z KOBIET"** operetka w 3 aktach Krommego.

PIĄTEK: **„NAJPIĘKNIESZA z KOBIET"**

SOBOTA: Galowe przedstawienie. **W rocznicę powstania Listopadowego „ŁUKASIŃSKI" historyczna sztuka w 3 aktach I. Pannenkowej.**

NIEDZIELA: O godz. 3,30 **„ŁUKASIŃSKI".** Ceny zniżone od 50 gr. 1,50 zł. Wiecz. **„NAJPIĘKNIEJSZA z KOBIET".**

PONIEDZIAŁEK: **„DZWONY z CORNEVILLE",** Ceny zniżone od 75 gr. do 1,50 zł.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Rufina. Wschód słońca 7.46, zachód 3.50. Wschód księżyca 9.23. zachód 5.53.

—** **Z Teatru Miejskiego.** — NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET w Grudziądzu ukaże się dziś w czwartek, w piątek i niedzielę wieczór. Operetka ta jest bardzo melodyjna i obfituje w pełna doze komizmu i tańce. „Najpiękniejsza" w Warszawie wypełniła 100 wieczorów i za każdym razem teatr był wypełniony. Dyrekcja sprawiła nowe kostiumy i dekoracje. Role główne wykonają pp. Z. Górecka, W. Jaśkówna, M. Popielewska i Lutówna, pp Tadeusz Laskowski, Ant. Kaczorowski, Jan Otrębski, St. Korab-Laskowski, St. Truszczyński, Kołado. Balet pantomina w 1 odsłonie pt. SERENADA układu i pomysłu baletmistrza A. Piotrowskiego w wykonaniu G. Popielewskej i J. Pawłowskiego. Reżyser Ant. Kaczorowski.

—** **Wzmiankę w ostatnim numerze** pisma naszego o p. Erneście Borgmanie, który uratował z dwoma innymi rybakami życie pięciu osobom, uzupełnić należy tem, że owi dwaj rybacy nazywają się Karol Borgmann i Herman Krüger, obaj z Orłowa. I oni, jak wspomniany Ernest Borgmann, otrzymali od p. Wojewody Pomorskiego listy pochwalne.

—** **W sprawie przyjęcia ociemniałych żołnierzy.** Na artykuł kronikarski Związku Inwalidów w Głosie Pomorskim z 21. 11, 1924 zauważamy co następuje:

Rok temu na zjeździe ociemniałych wojaków w Bydgoszczy, postanowiono następny zjazd odbyć w Grudziądzu. Na wystosowaną do oddziału T. C. K. w Grudziądzu prośbę o zajęcie się przyjęciem ociemniałych, zarząd T. C. K. uchwalił przychylić się do prośby Związku, i stosownie do uchwały rozpoczął w tym roku akcję, **niezależnie od jakichkolwiek zamierzeń Związku Inwalidów Wojennych.**

Czynności p. Hofmanowej, o których artykuł powyższy wspomina, podjęte zostały z ramienia zarządu T. C. K. w Grudziądzu, jakoteż Związku Ociemniałych w Bydgoszczy gdzie p. Hofmanowa jest członkiem zarządu, i tylko na rzecz ociemniałego żołnierza. Niezależnie od darów gwiazdkowych, ofiarowanych przez inwalidów wojennych, Zarząd T. C. K. zajmie się rozdzielaniem darów gwiazdkowych, uzyskanych drogą składek społeczeństwa. Na zebraniu komitetu z 29. 10. wedle protokółu zebrania, w którym delegacja Związku Inwalidów wzięła udział, postanowiono, że pochód manifestacyjny jak również kwesta uliczna się nie odbędzie aby z tych najnieszczęśliwszych nie robić widowiska. **Żadnych kwest publicznych** na rzecz ociemniałego żołnierza Oddział T. C. K. w Grudziądzu nie urządza.

Za komitet
Marja Żyborska, przewod. T. C. K.

—** **Zaginięcie.** W tych dniach zaginął w Wielkim Lubieniu pow. świecki, 13-letni Franciszek Buchholtz. Ojczymem jego jest Józef Gołębiowski. Przyczyna zaginięcia bliżej nieznana, najprawdopodobniej jest nią otrzymanie złego stopnia w szkole. Chłopak miał podobno udać się w powiat starogardzki. Wszystkie gazety uprasza się o łaskawy przedruk.

—** **Wystawa przeciwalkoholowa w Grudziądzu.** Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 30 listopada o godz. 1 w poł. Wystawę, która będzie trwać do grudnia, zwiedzać można w niedziele i święta od godz. 11—7 wiecz., w dni powszednie od godz. 9—7 wieczorem.. Wstęp na wystawę wynosi 20 groszy od osoby

Wykłady z dziedziny alkoholizmu wygłoszą w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza:

W niedzielę 30 listopada o godz. 5 po poł.: 1) Czy i kiedy są potrzebne narkotyki w życiu ludzkiem: dr. Maj. 2) Czego nas uczą dzieje i skutki prohobicji w Stan. Zjedn. Ameryk: Gen. sekr. Ks. Gałdyński z Poznania.

W wtorek 2 grudnia o godz. 6 popoł.: 1) Polska młodzież w walce o ideały: prof. dr. Zwierzański. 2) Rozum i wola ludzka pod wpływem alkoholu: Ks. prob. Karczyński z Rywałdu

W czwartek 4 grudnia o godz. 6 popoł.: 1) O szczęście przyszłych pokoleń: ks. prob. Szuman z Nawry. 2) Kobieta w walce z alkoholizmem: d-rowa Majowa.

W poniedziałek 8 grudnia o godz. 5 popoł.: 1) Wpływ alkoholu na czyny karygodne w okręgu grudziądzkim: sędzia dr. Bernecki. 2) Co nam czynić należy: ks. dziekan Dembek.

Wstęp na wykłady jest bezłatny. Wszystkie stany i zawody oraz stowarzyszenia zapraszamy do zwiedzenia wystawy i do wysłuchania wykładów. **Komitet Wystawowy.**

—** **„Nadchodzi Wojna!"** Pod tym tytułem wygłosi znany literat i publicysta Maciej R. Wierzbiński w wtorek dnia 2-go grudnia wieczorem o godzinie 7 i pół na sali Bazaru niezwykle interesujący odczyt, urządzony staraniem Związku Hallerczyków, Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym i Związku Obrony Kresów Zachodnich. Odczyt ten powtórzony będzie w wszystkich większych miastach Poznańskiego i Pomorza. Zarówno osoba prelegenta, wielkopolanina, znającego Niemców na wylot, b. delegata do Komisji przy Konferencji pokojowej w Wersalu, jak i niezwykle aktualny temat — zgromadzić winny liczne rzecze słuchaczy. Firma trzech stowarzyszeń, urządzających ten odczyt, mówi też wiele. Czuwajmy i bądźmy gotowi — a dlaczego? — powie p. Maciej Wierzbiński.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 6 osób, a mianowicie 2 osoby celem odstawienia do domu poprawy w Chojnicach. 2 za kradzież kieszonkową, popełnioną w tramwaju i 2 za przekroczenie przepisów policyjnych przez urządzanie awantur nocnych w stanie nietrzeźwym.

—** **Kradzież.** Służąca pp. J. W. zamieszkałych przy ul. Lipowej, korzystając z nieobecności gospodarzy domu, skradła przedwczoraj większą część biżuterji i bielizny, ulatniając się w niewiadomym kierunku. Bielizna była znaczona inicjałami J. W. i W. K. Ostrzega się przed kupnem. Dochodzenia w toku.

—** **Wypłata rent.** W tutejszym urzędzie pocztowym wypłacać się będzie renty za grudzień w dniu 1 i 2-go grudnia br.

—** **Podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego.** W związku z uchwałą Rady Ministrów podwyższone zostało zaopatrzenie emerytalne inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, względnie pozostałym po nich rencistom kolejowym, tudzież pobierającym dalej z łaski o 7 proc. od kwoty zaopatrzenia otrzymanego w październiku. Min. Skarbu nadmienia, iż podwyższenie zaopatrzenia o 7 proc. odnosi się również do duchowieństwa. (Vars).

—** **O ułatwienie walki z lichwą.** Przeszkodą dla zrealizowania podjętej przez rząd ogólnej akcji walki z lichwą jest brak sprawozdań z poszczególnych województw o rozmiarach wyniku prowadzonej przez władze miejscowe walki z lichwą. Brak tych danych w centrali uniemożliwia prowadzenie celowej i jednolitej akcji w całem państwie. Wobec tego Min. Spr. Wewn. polecił wszystkim pp. wojewodom nadsyłanie szczegółowych sprawozdań w terminach ściśle ustalonych. (Vars.)

—** **Ofiary na przyjęcie i gwiazdkę dla ociemniałego żołnierza.** Okręg Pomorski T. C. K. 100 zł., pp. Dyrektorowie Maciejewscy świnkę, p. Janusz Czarliński 50 zł., p. dyr. Andrzejewscy 5 zł., p. Banaszek 3 zł., p. Buch 2 zł., p. Bieliński 5 zł., p. Czerniak 2 zł., p. Domachowski 5 zł., p. dyr. Fröhlich 5 zł., p. Gańcza 2 zł., p. Gussman 2 złp., p. Wacław Heinke 5 złp., p. Jeliński 2 zł., p. Jachimczyk 5 zł., p. Wacław Korzeniewski 20 zł., p. Władysław Kulerski 5 złp., p. Kozielski 2 zł. p. dyr. Samoliński 5 zł. p. Szymczak 2 zł. p. Trocha 5 zł., p. Witkowski 5 zł., p. Wiśniewski 3 zł., p. Wiktor Szulc 5 zł., p. Goga 2 zł., pp. Lewandowicz i Czerwiński 10 zł., p. Szubarga 2 zł., p. Kucharski 5 zł. p. Karolewicz 5 złp., p. Lutobarski 4 zł., p. Murawski 10 zł. p. Mazur 5 zł., p. Rost 2 zł., p. Rosińscy, p. Jagodziński 100 zł., p. Lange 3 zł., p. Strzyżewicz 10 zł. p. dyr. Wojciechowski 3 zł. p. Wojak 5 zł. p. dr. Egon Frendl 20 zł. Magistrat miasta Grudziądza 200 zł. — w naturze złożono: Okręg Pomorski starą odzież, stary płaszcz, p. dr. Mayowa 1 parę pantofli i 2 pary rękawiczek. p. Winkelhausen ze Starogradu 25/ 3/8 wiśniaku, p. Marchlewski i Zawadzki 10 f. kawy słodowej, 20 f. makaronu.

Wszystkim zacnym ofiarodawcom „Bóg zapłać".

Za komitet
Marja Żyborska.

—** **Zakupy przedgwiazdkowe.** Niecały miesiąc dzieli nas od gwiazdki, kiedyto — jak zwyczaj każe — ludzie składają sobie życzenia i prezenta. Wobec tego należy już obecnie czynić zakupy przedgwiazdkowe lub artykuły codziennej potrzeby znajdzie każdy najlepiej i najtaniej w składzie artykułów męskich i konfekcji H. Nowackiego przy ul. Toruńskiej 6.

—♀ **Kino „OLIMPIA"** wyświetla od 27 do 30 listopada włącznie 2 olbrzymie serje razem i to I. **„Dziewczę z Picadilly"** i II. **„Lord i Cyrkówka"**, nadzwyczaj interesujący dramat detektywny, pełen śmiechu i humoru, w rolach głównych Mia Mara i Grubasek. — Nowy program kabaretowy. — W niedzielę o godz. 3 po poł. przedstawienie dla dzieci.

—♀ **Kino „ORZEŁ"** wyświetla od dziś do niedzieli włącznie wspaniały film p. t. **„Bogini Dżungli".** Na program składają się: szczegółowe streszczenie ser. I i II oraz całość III i ostatniej tj. IV serji. Egzotyczna flora i fauna, liczne i pełne niebezpieczeństw przygody oraz doskonała gra aktorów wzbudzają zachwyt i uznanie na widowni.

Ruch towarzystw.

—(rt.) **Tow. gimn. „Sokół".** W piątek, dnia 28 listopada o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie oddziału piłki nożnej w Bazarze. Przybycie wszystkich dr. oddziału konieczne. **Kierownik.**

—(rt.) **Tow. śpiewu „Lutnia".** Dzisiaj o godz. 8 **lekcja chóru mieszanego.** ZARZĄD.

—(rt.) **Zebranie miesięczne Konferencji Pań Mił. św. Wincentego a Paulo**, odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 5-ej po poł. w salce parafjalnej. Wykład wygłosi ks. dziekan Dembek. O liczny udział Pań upraszą ZARZĄD.

—(rt) **Pierwsze Walne Zebranie Związku Podoficerów Rezerwowych** Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koło Grudziądz, odbędzie się w czwartek dnia 4 grudnia br. w Hotelu Kellas przy ulicy Józefa Wybickiego o godz. 7-mej wieczorem. Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. przeczytanie porządku dziennego, 3. przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 4. wybór marszałka zebrania, 5. sprawozdanie starego Zarządu, 6. udzielenie dotychczasowemu Zarządowi absolutorjum, 7. wybór nowego Zarządu, 8. wolne wnioski, 9. wolne głosy, 10. zamknięcie. W razie niestawienia się odpowiedniej liczby członków, odbędzie się pół godziny po wyznaczonym terminie drugie Walne Zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość członków. Wstęp tylko dla członków, których się uprasza o liczny udział.

(—) **Marciniak**, prezes. (—) **Frąckowiak** sekretarz.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. Zarząd Dróg Wodnych w Chełmnie donosi:** Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych Zarząd zaprzestaje z dniem 30 listopada br. utrzymywanie kontroli drogi żeglownej i oznaczenia jej znakami żeglownemi, a po tym terminie nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo żeglugi. Zarząd zwraca zarazem uwagę, że pozostawione na przestrzeni tablice nurtowe ze względu na zimową akcje łamania lodów mogą być mylne, żeglujący winni za tem własnem staraniem szlak nurtu oznaczać.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Złapani mordercy.)** W roku ubiegłym wdarli się do firmy J. Schultz przy ul. Gdańskiej bandyci, zabili kierownika tejże śp. Grodzkiego a sklep ograbili. Wszelki ślad za zuchwałymi bandytami zanikł. Policja jednak rozpoczęła mozolne poszukiwania za szajką bandycką. W ostatnich czasach natrafiono u warszawskiego pasera zmieszkałego na Pradze, na rzeczy skradzione z firmy Schultz w Bydgoszczy. Po nitce do kłębka policja odkryła ptaszków, którzy rzeczy skradzione spieniężyli właśnie u praskiego pasera — żyda. Czterech bandytów natychmiast aresztowano. Trzech bandytów przewieziono do więzienia, czwarty zaś symulował chorobę; w szpitalu wyzyskał chwilę, omylił czujność straży i zdołał zbiec. Wszelki ślad za zbiegłym bandytą zaginał. Aliści prokuratorja otrzymuje list, w którym zbiegły bandyta zwraca się do prokuratorji, ażeby go pozostawić w spokoju, on zaś zobowiązuje się na rozprawę przybyć do Bydgoszczy. Prokurator nie zaufał oświadczeniom bandyty i wkrótce policja znów wpadła na trop „ptaszka" i przymknęła go solennie w więzieniu. Obecnie toczy się śledztwo, szczegóły dotychczas trzymane są w tajemnicy.

—* **KATOWICE. (Katastrofa kolejowa).** Dnia 26 bm. o godz. 6 rano na stacji Dąbrowa nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów towarowych. Powodów tego wypadku jeszcze nie ustalono. Wskutek zderzenia wykoleiło się kilkanaście węglarek, które zatarasowały oba główne tory. Ostatni pociąg osobowy z Warszawy nie przybył jeszcze do Katowic.

—* **WARSZAWA. (Samobójstwo podczas wesela).** Oficer serbski, który podczas wesołej zabawy strzelił sobie w skroń, znalazł naśladowcę w Warszawie. W nocy bowiem na niedzielę odbywało się wesele urzędnika kolejowego W. Żółtowskiego. Wśród uczestników zabawy był również 33-letni Kazimierz Eugenjusz Jarosz, farbiarz w fabryce żyrardowskiej. J.

czasie uczty weselnej był posępny, małomówny i nie chciał spożywać gorącej kolacji. Około godz. 3 min. 15 w nocy gdy w przyległym do jadalni pokoju muzykanci grali polkę i odbywały się huczne tańce, stojący przez chwilę przy ścianie Jarosz otworzył nagle okno, wskoczył szybko na parapet i w oczach tancerzy i tancerek wyskoczył z III piętra na podwórze. Wyskakującego pochwycił za nogawkę spodni brat jego Jan lecz było już za późno. Wskutek uderzenia głową o asfalt podwórza, Jaroszowi pękła czaszka i poniósł on śmierć na miejscu przed przybyciem lekarza pogotowia. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę i dwoje drobnych dzieci.

(Tragedja o 10 złotych). Z powodu pożyczki 10 zł. przyszło do kłótni pomiędzy braćmi Kokoszczyńskimi, w trakcie której młodszy brat Władysław postrzelił starszego — Józefa — za odmowę pożyczenia. W sprawie tej spisano odpowiedni protokół i Władysława Kokoszczyńskiego narazie zwolniono; ranionego Józefa umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus. Władysław wyszedł z komisarjatu chmurny, widocznie dręczyły go wyrzuty sumienia. Następnego więc dnia wsiadł do dorożki, każąc dorożkarzowi jechać do szpitala „Dzieciątka Jezus" i w trakcie jazdy wystrzelił do siebie trzykrotnie z rewolweru. Bezprzytomnego umieszczono w szpitalu.

Z ruchu organizacyjnego kolejarzy.

REZOLUCJA
w sprawie administracji kolejowej.

Zebrani na ogólnym wiecu kolejarzy wszystkich Związków kolejowych w dniu 17. 11. br. na sali „Strzelnicy" w Bydgoszczy, w liczbie 5 000 uchwalają:

Kolejarze dobrze myślący i dbali o dobro Państwa, po przyjęciu do wiadomości rewelacji „Dziennika Bydgoskiego" pragną zaznaczyć, że przejęci są troską o los tak żywotnej arterji komunikacyjnej, jaką jest kolej: nie wnikając w to, kto zajmuje stanowiska kierownicze i inne w kolejnictwie, zaznaczając jednakże, że według ich zdania, obsadzone powinny być przez ludzi najdzielniejszych, nieposzlakowanych i oddanych całą duszą idei państwowej stwierdzają dalej, że nikomu nie zazdroszczą ni chleba ni stanowiska a tylko chcą widzieć zabezpieczonem bezpieczeństwo kolei, które w razie jakiegokolwiek zamętu ma najważniejszą rolę do spełnienia w stosunku bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej jako całości.

Dlatego słysząc, że istnieją wątpliwości i podejrzenia, domagają się przeprowadzenia surowego śledztwa, któreby ich uspokoiło, w trosce o losy, tak ważnej instytucji i rozwiało te obawy, które się w sercach ich rodzą.

Wreszcie upraszają, powołane do tego władze, aby wszelkie stanowiska na kolei obsadzały według zasługi i zdolności, a nie na zasadzie protekcji, jak się dotychczas dzieje".

Sprawy społeczno-gospodarcze.

WPŁYW STABILIZACJI NA WZROST OSZCZĘDNOŚCI.

Społeczeństwo powoli nabiera zaufania do złotego, którego kurs od dłuższego czasu stale się utrzymuje na jednakowym poziomie.

Dane statystyczne, zebrane przez Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, wykazują wydatny wzrost wkładów w spółdzielniach kredytowych.

W 164 spółdzielniach wkłady oszczędnościowe i depozyta w ostatnim półroczu wzrosły 13 razy. Wkłady długoterminowe — w skład których wchodzą przeważnie oszczędności ludowe — wzrosły jeszcze więcej. Wzrost ten wacha się między 14—22-ma razami. Powyższe cyfry same mówią za siebie. Wydatny wzrost oszczędności przyczyni się walnie do zahamowania drożyzny.

W SPRAWIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH Z ROKU 1920.

W Poznaniu dnia 19 listopada zawiązał się komitet obrony wierzycieli długo i krótkoterminowych pożyczek państwowych. Zadaniem komitetu jest obrona wszystkich właścicieli wymienionej pożyczki państwowej przed rozporządzeniem Rządu z dnia 18 bm., które okazało się krzywdzące.

Właścicielami pożyczek z 1920 r. są przeważnie drobni przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy. Powyższe rozporządzenie dotyka boleśnie interesy warstw średniozamożnych, z tego powodu pożądane jest zwrócenie baczniejszej uwagi w tej sprawie pp. posłów. Chodzi o sprężystą obronę w sejmie i o przeciwstawienie się wnioskowi rządowemu, celem jego zmodyfikowania w ten sposób, aby interesa najszerszych warstw społeczeństwa — wktórych rękach przeważnie znajduje się ta pożyczka — nie były narażone na dotkliwe straty.

Pożyczka państwowa z roku 1920 ma uledz konwersji czyli zamianie warunków, na jakich była zaciągnięta w ten sposób, że świadectwo tymczasowe 5 proc. długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920, będą wymieniane na obligacje tych pożyczek w stosunku 1 złoty za 100 mkp. Ktoby się na tak pomyślaną konwersję nie godził i zaniedbał uczynienia zadość powyższym manipulacjom do dnia 1 stycznia 1925, ten odczuje to boleśnie na własnej skórze. Ponieważ Urząd Pożyczek Państwowych po nowym roku wykupywać będzie niewymienione świadectwa tymczasowe za gotówkę wedle kursu wymiany banknotów markowych na złote.

Dla zainteresowanych na zakończenie podajemy sposób, według którego będzie przeprowadzona wymiana pożyczek w Polsce:

Obligacje pożyczek państwowych polskich z r. 1918—20 zostaną zamienione na obligacje nowej 5 proc. pożyczki, t. zw. Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924.

Wobec tego wszyscy zainteresowani, nie chcąc utracić swych oszczędności ulokowanych wobligacjach z r. 1918—20, winni zamienić je na obligacje z roku 1924.

Wymianie podlegają:

1) asygnaty Skarbu Polskiego z roku 1918 w stosunku 10 zł. za 115 rubli, lub 250 mk., lub 355 koron,

2) długo i krótkoterminowe obligacje Wewnętrznej Pożyczki Państwowej z r. 1920 w stosunku 1 zł. za 100 marek.

3) obligacje 4 proc. Państwowej Pożyczki Premjowej z r. 1920 w stosunku 1 zł. za 500 marek.

Wszystkie te obligacje będą zamienione według wyżej wymienionej wartości na nowe obligacje 20-letniej 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej.

Nowa ta pożyczka składać się będzie: a) z obligacji po 10, 50 i 100 zł.; b) z świadectw ułamkowych po 1, 3 i 5 zł., oprocentowanych od 1 stycznia 1925 r.

— GROŹBA STRAJKÓW W ŁODZI. Na posiedzeniu zarządu głównego klasowego związku przemysłu włókienniczego w dniu 23 b. m, po ożywionej dyskusji uchwalono wezwać robotników do przystąpienia do strajku w czwartek dnia 27 b. m. wskutek nienzyskania podwyżki, oraz porozumieć się ze związkiem polskim „Praca", celem przeprowadzenia jednolitej akcji. Zarząd związku „Praca" podziela zdanie, iż celem osiągnięcia podwyżki należy proklamować strejk, lecz sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad zarządu głównego

— PODATEK MAJĄTKOWY. Ministerstwo Skarbu przypomniało ostatnio podwładnym sobie organom podatkowym, iż oszacowanie majątków dla ostatecznego wymiaru podatku majątkowego winno być ukończone do dnia 31 grudnia rb. Władze podatkowe mają dopilnować terminowego ukończenia postępowania wymiarowego przez Komisje szacunkowe.

— ZAKAZ IMPORTU BYDŁA Z RUMUNJI UTRZYMANY. Jak się dowiadujemy, M. n. Rolnictwa odmówiło zdjęcia zakazu utrzymającego zamknięcie granicy dla importu bydła z Rumunji. Bydło to, jak wiadomo, kalkuluje się o wiele taniej niż bydło krajowe, i jest z tego względu konkurencyjnym artykułem dla rynku krajowego. Sytuację tę wyzyskują producenci, którzy nie krępowani ustawami o zwalczaniu lichwy z krzywdą konsumentów żądają wysokich cen za bydło krajowe oraz nie licząc się z potrzebami spożywców eksportują bydło z Polski masowo. Motywy utrzymania zakazu importu, jakoby był nadmiar bydła na rynku wewnętrznym dla ogółu spożywców nie są wystarczające gdyż przez zakaz sprowadzenia tańszego bydła z zagranicy, mięso krajowe jest bardzo drogie.

— O PODWYŻSZENIE CENY WĘGLA ŚLĄSKIEGO. W związku z nową umową węglową na Śląsku przemysłowcy projektują podniesienia ceny węgla od 1 do 1.50 zł. na tonnie dla gatunków grubego węgla oraz orzecha. Zamiary jednak przemysłowców górnośląskich spotykają się ze sprzeciwem rządu. Niebezpieczeństwo nowe o poniesienia węgla stawia przed rządem konieczność zastosowania energicznych środków zapobiegawczych. Jak nas informują, sprawy te obecnie są tematem rozważań w Min. Przemysłu i Handlu w porozumieniu z innemi zainteresowanemi ministerstwami.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 26. 11.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	208,25	„
Franki belgijskie	24,[illegible]	„
Franki francuskie	27.17	„
Franki szwajcarskie	99,80	„
Funty angielskie	23,83	„
Korony austryjackie	7,29	„
Korony czeskie	15 50	„
Liry włoskie	22,40	„
Korony norwejskie	74.43	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	138.95	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 7. 26. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	—21.00
Pszenica	24.45 — 26.20
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	—26.75
Owies	20 50—21.50
Mąka żytnia	—34.00
Mąka pszenna	40.00—42.00
Ospa żytnia	—18.75
Ospa pszenna	
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	— 4.00
Pe uszka	
Wyka	
Groch polny	20 00—24.00
Groch Wiktorja	28.00—32.00
Serradela	14.00—16.00
Słoma luzna	1.60— 1.75
Słoma prasowana	3.00— 3.15
Siano luźne	4.60— 5.60
Siano prasowane	7.00— 8.00

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Roszkowski w Grudziądzu

ROZPORZĄDZENIE.

W sprawie taryfy opłat dla lekarzy aprobowanych za wykonywanie praktyki lekarskiej w Województwie Pomorskiem

Na podstawie art. 21-go ustawy z 2 XI 21 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem (Dz. Ust. Nr. 105 poz 762) ogłaszam co następuje:

Rozporządzenia z dnia 8-go marca 1924 r (Dzien. Urz. Woj. Pom Nr 6 z 3-go marca 24 r. poz. 46) zmieniam w tym kierunku, że ustalam jeden punkt na jeden złoty dla praktyki prywatnej, jeden punkt na 0,75 złot za świadczenie dla niezamożnych, dla Związków Ubogich. Kas Chorych i jeśli płacącym jest Skarb Państwa

Podwyższenie to obowiązuje od 26 maja 24 r

Toruń 6 maja 1924 r. 2460

Za Wojewodę Dr. Pilatowski.

L. dz. V. 3603/24.

ROZPORZĄDZENIE.

W sprawie taryfy opłat lekarzy dentystów w Wojew Pomorskiem.

Zmieniam rozporządzenie moje z dnia 8 go marca 1924 r (Dzien. Urzęd. Wojew. Pom Nr 6 z 3 go marca 24 r poz. 47) w tym kierunku, że ustalam jeden punkt na jeden złoty dla praktyki prywatnej. jeden punkt na 0,75 zł t. za świadczenia dla niezamożnych, dla Związków Ubogich, Kas Chorych i jeśli płacącym jest Skarb Państwa

Podwyższenie to obowiązuje od 26 maja 24 r.

Torun, dnia 26 maja 1924 r. (2459

Za Wojewodę: Dr. Pilatowski.

L. dz. 360 /24.

ROZPORZĄDZENIE.

W sprawie taryfy opłat dla położnych w Wojew. Pomorskiem.

Zmieniam rozporządzenie moje z dnia 8-go marca 1924 r (Dz. Urz. Wojew. Pom. Nr. 6. z 3 go marca 1924 r. poz 48 w tym kierunku, że ustalam jeden punkt na 0,60 złot (2458

Podwyższenie to obowiązuje od 26 maja 24r.

Toruń, dnia 26 maja 1924 r.

Za Wojewodę: Dr. Pilatowski.

L. dz. VI. 3603/24

Powyższe rozporządzenia podaje się interesentom do wiadomości

Grudziądz, dnia 26 listopada 1924 r.

(—) Włodek prezydent miasta.

Ogłoszenie.

Ajencja Wschodnia oddział w Grudziądzu wydzierżawiła reklamę wewnątrz wozów tramwajowych oraz na słupach sieci miejskiej. W sprawie reklamy należy się zwracać do Ajencji Wschodniej Grudziądz Rynek 10.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.